

JULIUSZ DOMAŃSKI

O PROFESORZE STEFANIE SWIEŻAWSKIM

Przedmowę do niedawno wydanych moich *Wykładów o humanizmie* opatrzyłem wyznaniem mojego długu wobec trzech moich profesorów. Oto ono:

Filologa neolatynistę uczynił ze mnie profesor Kazimierz Kumaniecki, zachęciwszy mnie podczas studiów na warszawskiej filologii klasycznej do neolatynistycznego najpierw magisterium i potem takiegoż doktoratu, a co więcej, nie tylko podpowiedziawszy mi taką filologiczną specjalizację, ale i dawszy do ręki cenny do obu tych prac dyplomowych źródłowy materiał. Z filozofią starożytną oswoił mnie podczas tychże studiów profesor Adam Krokiewicz, filolog i subtelny oraz mądry znawca starożytnej filozofii. Jak zaś ona owocowała i jak ważne aspekty nie tylko doktrynalne, ale i w szerszym zakresie kulturowe tego owocowania można i warto śledzić w przełomowych momentach poantycznych dziejów, najowocniej pokazał mi w bardzo już dojrzałych latach mojego życia i mojej już bardzo samodzielnej pracy profesor Stefan Swieżawski. To, co zawiera się w tych wykładach, to przede wszystkim próba wykorzystania tych trzech inspiracji, stale przez wiele lat towarzyszących moim pracom (DOMAŃSKI 2020).

Do trzeciego z tych długów chcę ponownie wrócić poniżej. Zanim to uczynię, jeszcze jeden, długi tym razem, autocytat:

Uważam się za ucznia Profesora Stefana Swieżawskiego, choć nigdy nie byłem jego studentem. Zetknąłem się z Profesorem już jako człowiek dojrzały i profesjonalnie uformowany, dobrze po trzydziestce: więc muszę się uznać za takiego

Prof. dr hab. JULIUSZ DOMAŃSKI – emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN i Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego; e-mali: juldom@poczta.onet.pl.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

ucznia, któremu, co najwyżej, przysługiwać może platońskie miano *opsimathes*, tego, który nauczył się późno.

Czegoż to nauczyłem się – w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, między trzydziestym a czterdziestym piątym rokiem życia – od znakomitego Jubilata? Sądzę, że bardzo wiele, tak wiele, że ogromną część tego, co sam zdołałem napisać, mam prawo uważać za owoc tej późnej i niejako wtórnej formacji, którą od Profesora otrzymałem. A co ważniejsze, sądę też, że mógł mi tę formację dać dopiero w tamtych latach, nie wcześniej. Albowiem to wtedy, u początku lat sześćdziesiątych, Profesor Swieżawski z doksoografa klasycznej filozofii scholastycznej przekształcił się w historiografa nie tylko filozofii, ale także szeroko rozumianej kultury intelektualnej i duchowej pogranicza wieków średnich i epoki nowożytnej, takiego, jaki jest w swoich *Dziejach filozofii europejskiej XV wieku* i w pracach powstałych niejako na ich obrzeżu. Fakt, że uczestniczyłem w seminarium, które Profesor przez kilkanaście lat prowadził w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN równolegle z pracami przygotowawczymi do tego gigantycznego dzieła, a i potem, kiedy było pisane, miał dla moich własnych prac znaczenie szczególne. Dzięki temu uczestniczeniu mogłem z filologa neolatynisty, którym byłem przedtem, próbować stać się historykiem filozofii, w szczególności filozofii uprawianej w XV wieku w Polsce. Ale mogłem też zyskać i zyskałem coś jeszcze ważniejszego. Zafascynowany za moich lat młodzieńczych, jak większość bodaj filologów klasycznych, stylem i formą pisarstwa renesansowych humanistów jako najbardziej adekwatną kontynuacją pisarstwa starożytnych i spontanicznie niechętny zwłaszcza stylowi łacińskiemu twórczości scholastycznej, potrafiłem przezwyciężyć to własne rozdwojenie i zrozumieć, że historii kultury umysłowej XIV-XVI wieku nie da się w takim rozdwojeniu uprawiać owocnie. Bez tego przezwyciężenia zresztą nie potrafiłbym zgoła uprawiać jakichkolwiek nad nią studiów, albowiem wszelkie studia mają dla mnie sens tylko wtedy, kiedy respektują całe bogactwo sensu ich łacińskiej nazwy.

Powie ktoś, że takie łączenie mediewaliów z humaniorami to dziś prawie powszechna praktyka, że w przeciwieństwie do przeważającego dawniej rozdziału zainteresowań, kompetencji, a wreszcie i opcji filozoficznych pomiędzy renesansowców i mediewistów, dziś scala je wielu. Owszem. I na mojej formacji zaważyły bardzo na przykład prace dwu współczesnych klasyków myśli renesansowej, Eugenio Garina i Paula Oskara Kristellera, którzy ją badają, nie tylko respektując (zwłaszcza ten drugi) jej średniowieczne korzenie i analogie, ale tych korzeni i tych analogii nigdy nie deprecjonując. Tak się jednak zdarzyło, że kiedy zetknąłem się z ich pracami, już je jakoś znałem – obok prac wielu innych historyków myśli XIV-XVI wieku – referowane na owym seminarium przez profesora Swieżawskiego, który przestudiowawszy gruntownie ogromną literaturę dotyczącą tej epoki, zrazu zamierzał napisać tylko rodzaj przewodnika po niej, szczęśliwie jednak, jak sądę, tamtego pierwotnego zamiaru ostatecznie poniechał. On

więc pierwszy mi pokazał, że można badać życie idei w owych stuleciach „pomiędzy średniowieczem a czasami nowożytnymi” integralnie, nie będąc ani tylko mediewistą, ani tylko renesansowcem, i ten bardziej synoptyczny sposób rozumienia epoki realizował we własnej twórczości. Nic też dziwnego, że w mojej pamięci i w moim widzeniu całości dzieła Jubilata tak ważne miejsce zajmuje właśnie ów szczególny naddatek, dzięki któremu – zachowując tożsamość swoich opcji filozoficznych – autor *Dziejów filozofii europejskiej XV wieku* z lat siedemdziesiątych różni się od autora *Bytu* z końca lat czterdziestych (DOMAŃSKI 1997, 42–45).

I jeszcze trzeci cytat, tym razem bardzo krótki: dedykacja na ofiarowanej mi przez profesora Stefana Swieżawskiego w roku wydania książki *Zagadnienie historii filozofii* (1966), dedykacja-zachęta, „do zajęcia się problematyką scholastyczno-humanistyczną XV wieku”. O co chodzi w określeniu „problematyka scholastyczno-humanistyczna”, musi już wyjaśnić własna moja narracja.

Pracę w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej PAN zacząłem od początku roku 1962, już tam od lat paru wykonując dorywcze prace zlecone z dziedziny dydaktyki języków klasycznych oraz pracę wydawniczą sekretarza redakcji otwartego właśnie rocznika „*Studia mediewistyczne*”. Otrzymaawszy z dniem 1 stycznia 1962 etat starszego asystenta powinienem był jak najrychlej określić naukowe zagadnienia i tematy, którymi miałbym się zająć jako dziedziną właściwej pracy naukowej. Koledzy z Zakładu podpowiadali mi jakieś drobne tematy, które przypadkowo nastęrczyły się w ich własnej pracy, a których nie chcieli czy nie mogli sami podejmować, była to jednak doraźna drobnica, która nie układała się w żadną koherentną szerszą tematykę. Najbliższy mi z tych kolegów, Władysław Seńko, podsuwał mi jako tematykę mojej przyszłej pracy rozeznane już od dawna jako humaniści postacie piętnastowiecznych intelektualistów polskich w rodzaju Piotra Wolframa i Mikołaja Lasockiego, intelektualistów o wyraźnych cechach właściwych renesansowym humanistom¹, nie zapowiadało to jednak obfitego materiału doksograficznego. Ja sam zresztą nie byłem od razu przygotowany do zajęcia się tymi czy podobnymi postaciami jako historyk filozofii, jako doksograf. Pewną zbawienną modyfikację coraz wyraźniej podpowiadało już od samego początku prowadzone w rytmie miesięcznym, a potem – sporadycznie chyba – nawet dwutygodniowym seminarium profesora Swieżawskiego. Owa modyfikacja jednak, jak to widać z formuły użytej

¹ Zająłem się nimi zresztą w DOMAŃSKI 1982.

w dedykacji, była zbyt doksograficzna, żeby mogła się od razu zrealizować. Równolegle więc z nią dojrzewał w mojej świadomości temat do doksografii filozoficznej ściśle przyległy, ale z nią nieidentyczny – samo pojęcie filozofii, nieidentyczne u piętnastowiecznych scholastyków i u piętnastowiecznych humanistów, czy raczej prehumanistów polskich. Tak to rozwinąłem i wyprecyzowałem sobie zawartą w zacytowanej wyżej dedykacji profesora Świeżawskiego ogólniejszą formułę. Długi okres mojej pracy w IFiS PAN zaowocował sporą liczbą publikacji z jednej i z drugiej dziedziny. Wyrażona więc w formule „problematyka scholastyczno-humanistyczna” okazała się w swej pozornej ogólnikowości projektem niezwykle inspirującym, godnym naprawdę wielkiego mistrza zarówno w dziedzinie badań, jak i dydaktyki. Już sprawą wyboru i preferencji obdarowanego nią późnego ucznia stało się, że bogaciej wypadły owoce po stronie pojęcia filozofii niż filozoficznej doksografii. Nie pomijając więc całkowicie tej ostatniej, zreferuję łącznie jedną i drugą, mocniejszy nacisk kładąc na dziedzinę średniowiecznej i humanistycznej metafizyki.

Po trzynastu dopiero latach, w których najpierw musiała się zmieścić praca nad wykończeniem i obronieniem na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego filologicznej rozprawy doktorskiej *De Philippo Callimacho elegicorum romanorum imitatore* (1965), wyszła drukiem i została spożytkowana jako rozprawa habilitacyjna książka *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu* (1973), zamknięcie niejako dwuwiekowego okresu kształtowania się humanistycznego pojęcia filozofii. Następnie trzeba się było cofnąć o początków owego humanistycznego pojęcia filozofii i przedstawić jako jego tło i punkt odniesienia koncepcję filozofii scholastycznej. To stało się w książce wydanej jako zeszyt „Studiów mediewistycznych” za rok 1978 pt. „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii, a rok 1982 przyniósł jeszcze jedną pracę z tej dziedziny, napisaną dla doksograficznej serii *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce* jako jej tom dziewiąty i zatytułowaną *Początki humanizmu*, również doksograficzną, ale wzbogaconą pokaźnym rozdziałem ostatnim poświęconym samemu tylko pojęciu filozofii. Na zakończenie trzydziestosześcioletniego czasu mojej pracy przypadło w roku 1990 opracowanie – jako pewnego rodzaju skrótu syntetycznego całej tej metafizycznej kolekcji czterech wykładów, wygłoszonych w Collège de France – książki *La philosophie: théorie ou manière de vivre? Les Controverses de l'Antiquité à la Renaissance*, wydanej sześć lat później we Fryburgu Szwajcarskim w ramach serii *Vestigia* jako jej tom osiemnasty. Już jako emeryt IFiS PAN opracowałem na nowo, powiększywszy

je znacznie, „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii, wydane w oficynie Marka Derewieckiego w Kętach.

Tak to zaowocowała prosta zdawałoby się i niewymyślna rada profesora Stefana Swieżawskiego, troskliwego dydaktyka i opiekuna swoich uczniów, choćby jak ja „uczniów późnych”, za jego jeszcze życia. Rady takie jednak są rzeczywistym dobrem, dobro zaś, jako *transcendentale*, jest nieśmiertelne, więc przeżywa tego, który je uczynił. Jeżeli zatem i to, co powstało dzięki tej dobrej radzie, zawiera w sobie jakieś dobro, to trzeba dodać na zakończenie opowiedzianej historii, że w ostatnim roku, dziewięćdziesiątym siódmym roku mego niespodziewanie długiego życia, miała ona swój ciąg dalszy. Oto międzynarodowa grupa entuzjastów tego, co w wymienionych w poprzednim akapicie pracach filozoficznych nazywa się „humanistycznym” pojęciem filozofii, a co owi entuzjaści nazywają „philosophy as a way of life”, postanowiła wydać przełożone na język angielski dwie spośród wymienionych wyżej książek: *La philosophie: théorie ou manière de vivre?* oraz *Erazm i filozofia*. Postanowienie to zostało zrealizowane pod koniec minionego lata przez holendersko-amerykańskie wydawnictwo Brill. 20 września odbyła się właśnie online promocja dwu pięknie wydanych tomów. To i taki – aż taki – skutek miało owo *transcendetale*, którym była dobra rada mojego późnego Mistrza.

BIBLIOGRAFIA

- DOMAŃSKI, Juliusz. 1965. *De Philippo Callimacho elegicorum romanorum imitatore* [praca doktorska]. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 1973. *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu* [rozprawa habilitacyjna]. Warszawa: Wydawnictwo PAN.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 1978. „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 1982. *Początki humanizmu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 1996. *La philosophie: théorie ou manière de vivre? Les Controverses de l'Antiquité à la Renaissance*. Fribourg : Éditions Universitaires.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 1997. „Od późnego ucznia”. *Kwartalnik Filozoficzny* 25 (1): 42–45.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 2005. „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii. Wyd. 2 popr. i uzup. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 2008. „O profesorze Stefanie Swieżawskim (10 II 1907 – 18 V 2004 – uczonym, chrześcijaninie, Europejczyku – kilka wspomnień bardzo osobistych”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 53: 203–211.
- DOMAŃSKI, Juliusz. 2020. *Wykłady o humanizmie*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.

- DOMAŃSKI, Juliusz. 2024a. *Philosophy, Theory or Way of Life? Controversies in Antiquity, the Middle Ages and the Renaissance*. Trans. from the French by Matthew Sharpe, Andrew B. Irvine, Matteo Stettler, with Latin trans. by Krzysztof Jacek Bekieszczuk,
- DOMAŃSKI, Juliusz. 2024b. *Erasmus and Philosophy. On the Concept of Philosophy Developed by Erasmus of Rotterdam*. Trans. from Polish by Grzegorz Czemieli, Latin trans. by Krzysztof Jacek Bekieszczuk, German Summary trans. by Michael Chase. Leiden: Brill.
- SWIEŻAWSKI, Stefan. 1966. *Zagadnienie historii filozofii*. Warszawa: PWN.